

Gruzja: przedwyborcze ułaskawienie polityków opozycji

Wojciech Górecki

15 maja prezydent Gruzji Salome Zurbiszwili ułaskawiła polityków opozycji Giorgiego (Gigiego) Ugulawę i Irakliego Okruaszwilego. Pierwszy należał do bliskich współpracowników byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego i m.in. pełnił funkcję mera Tbilisi, a obecnie jest jednym z liderów Europejskiej Gruzji – partii powstałej po rozłamie w Saakaszwilowskim Zjednoczonym Ruchu Narodowym. W lutym Sąd Najwyższy Gruzji skazał go na karę trzech lat i dwóch miesięcy pozbawienia wolności za defraudację. Okruaszwili był natomiast m.in. ministrem obrony i już w czasach Saakaszwilego ciążyły na nim zarzuty korupcji i nadużycia władzy. Kilka lat przebywał na emigracji, a obecnie stoi na czele niewielkiej partii Zwycięska Gruzja. W kwietniu został skazany przez Sąd Miejski w Tbilisi na karę pięciu lat pozbawienia wolności za współudział i kierowanie próbą szturmu parlamentu w czerwcu 2019 r. Według opozycji obaj działacze – którzy opuścili już zakład karny – byli więźniami politycznymi, zaś zdaniem władz popełnili przestępstwa pospolite.

Komentarz

- Ułaskawienie ma ścisły związek z zaplanowanymi na jesień wyborami parlamentarnymi i grą toczącą się wokół zmiany systemu wyborczego. Dotychczas 77 spośród 150 deputowanych wybierano w systemie proporcjonalnym, a 73 – większościovym, co krytykowała opozycja (w warunkach gruzińskich system większościowy sprzyja aktualnej partii władzy, która może wykorzystać tzw. czynnik administracyjny). Po wielomiesięcznych protestach oraz dzięki presji i mediacji zachodnich dyplomatów 8 marca przedstawiciele rządzącego Gruzjińskiego Marzenia i ponad 30 ugrupowań opozycyjnych podpisali memorandum, w myśl którego od najbliższej elekcji w systemie proporcjonalnym ma być wybieranych 120 deputowanych. Zmiany miały zostać przyjęte przez parlament, a następnie wprowadzone do konstytucji, jednak ogłoszony w związku z epidemią stan wyjątkowy opóźnił planowane prace, zaś opozycja zaczęła domagać się jako warunku głosowania za reformą zwolnienia obu działaczy (Gruzjińskie Marzenie nie dysponuje już większością konstytucyjną).
- Ułaskawienie polityków jest też odpowiedzią na krytykę, jaka po skazujących ich wyrokach spadła na władze kraju ze strony państw i instytucji Zachodu – zaniepokojenie wyrażały m.in. unijna ESDZ, przedstawiciele PE oraz ambasad USA i Wielkiej Brytanii w Tbilisi. Głosy te wpisały się w szerszą negatywną ocenę zmian zachodzących w Gruzji. Od początku roku w różnych oświadczeniach – których autorami byli m.in. parlamentarzyści amerykańscy – powtarzały się opinie, że Gruzja schodzi z drogi reform,

a stan przestrzegania praw człowieka ulega pogorszeniu (w rzeczywistości sytuacja w tym zakresie nie odbiega rażąco od tej w latach poprzednich). Przyjęta przez władze formuła (ułaskawienie) wychodzi naprzeciw oczekiwaniom ze strony Zachodu co do zmniejszenia presji na opozycję, a jednocześnie jest bezpieczna dla władz. Pozwala bowiem zarówno zachować twarz (ułaskawienie zwalnia od kary, a nie od winy i nie podważa wyroku sądu), jak i przejąć inicjatywę w procesie politycznym.

- Obecnie opozycja żąda jeszcze zwolnienia Giorgiego Ruruy, udziałowca stacji TV Mtawari Archi, oskarżonego o nielegalne posiadanie broni (Rurua przebywa w areszcie, jego proces trwa). Wiele wskazuje na to, że jej celem jest zmuszenie władz do dalej idących ustępstw w sprawie wyborów, gdyż nawet przy przyjętej 8 marca formule Gruzinijskie Marzenie wciąż ma duże szanse na zwycięstwo. Notowania rządzących poprawiła skuteczna walka z COVID-19 (najmniej zakażeń i ofiar w regionie) oraz fakt, że ekonomiczne skutki epidemii nie są jeszcze bardzo odczuwalne.